

Dzieje odzyskane

W przestrzeni publicznej naszych wysp nie brakuje odwołań do historii regionu. Mamy przecież cały szereg atrakcji turystycznych bazujących na tematyce historycznej, takich jak forty, Podziemne Miasto czy Muzeum Broni V3 w Wicku. Dużą popularnością cieszą się również imprezy masowe, odwołujące się do przeszłości, wśród których największą jest oczywiście Festiwal Słowian i Wikingów w Wolinie.

TEKST PIOTR OLEKSY
ZDJĘCIA ARTUR KUBASIK

Tak się składa, że większość tych inicjatyw odwołuje się do wczesno-średniowiecznej lub niemieckiej historii regionu. Trudno zaprzeczyć, że niezwykle wzbogacają one nasze życie kulturalne i ofertę turystyczną, jednak do tej pory brakowało działań, które przypominałyby o prawdziwych korzeniach naszej lokalnej społeczności.

Wyspy Karsibór, Uznam i Wolin, tak jak całe Pomorze Zachodnie, zostały przyłączone do Polski po 1945 roku. W granicach naszego państwa region ten znajdował się poprzednio jakieś osiemset lat wcześniej. Po drugiej wojnie światowej wszedł on w skład tak zwanych Ziemi Odzyskanych, czyli terenów na Zachodzie i Północy, przyłączonych do Polski kosztem Niemiec. W tym samym czasie nasz kraj utracił ogromne tereny na Wschodzie, wraz z ważnymi centrami polskiej kultury – Wilnem, Grodnem i Lwowem. Te zmiany granic zapoczątkowały ogromną wędrówkę ludów. Ziemi Zachodnie i Północne władze PRL nazwały „Odzyskanymi”, by wskazać, że są one „odwiecznie” polskie i w tym momencie powracają do macierzy. Część miejscowych Niemców opuściła te tereny jeszcze przed końcem wojny, pozostałych wywożono w latach kolejnych.

Wieża Babel

Odzyskiwanie oznaczało przede wszystkim konieczność zasiedlenia znajdujących się tu miast i wiosek przez nową ludność, pochodzącą z Polski centralnej, Wielkopolski oraz

ziemi utraconych na Wschodzie. To zjawisko było fenomenem historycznym. Masowe migracje i przesiedlenia nie były niczym nowym w historii Europy, jednak po raz pierwszy chyba zdarzyło się, by na tak dużym obszarze ludność została wymieniona w prawie stu procentach. Śmiało można powiedzieć, że z terenów tych zniknęła cała cywilizacja, a na jej miejscu tworzono zupełnie nową wersję polskiego świata. Cały ten trud leżał w dużej mierze na barkach osadników. Opuszczając swe dawne domy, przybywali na ziemię, które nie były aż tak gościnne, jak obiecywano. Na miejscu zastawali mieszkających tu jeszcze Niemców, w wielu miejscach totalną władzę sprawowała zaś Armia Czerwona. Na wyspach odnajdywali piękne domy i imponującą infrastrukturę, nie zmieniało to jednak faktu, że brakowało im żywności i innych rzeczy niezbędnych do życia. Plagą regionu byli bezwzględni szabrownicy. Każdy z osadników przyjeżdżał tu ze swoimi doświadczeniami i obyczajami, przywiezionymi z najróżniejszych regionów dawnej Polski. Ziemi Zachodnie i Północne, w tym nasze wyspy, stały się więc swoistą wieżą Babel, gdzie różni ludzie musieli nauczyć się wspólnego życia w zupełnie nowym świecie.

Lwów, a nie Szczecin

Trudno nie stwierdzić, że właśnie tu należy doszukiwać się korzeni naszej regionalnej specyfiki. Ten okres historii był fundamentem, na którym tworzyły się zręby kultury regionu. Był to czas niezwykle burzliwy i trudny, przy tym jednak barwny. W pamięci najstarszych mieszkańców regionu kryją się opowieści dotyczące spraw pozornie banalnych, takich jak relacje z sąsiadami czy troska o zaspokojenie podstawowych potrzeb. Ówczesna codzienność była jednak rzeczywistością bardzo „niecodzienną”, dlatego historie te bywają wzruszające, przejmujące, a czasem zatrważające. Nie na darmo w latach sześćdziesiątych



pojawiło się określenie „Polski Dzikie Zachód”

Proces zasiedlania Ziemi Zachodnich i Północnych, który był przecież ogromnym wyzwaniem, nie zajmuje jednak ważnego miejsca w dyskusji historycznej w naszym kraju. Temat ten nie znajduje wielu odzwierciedleń w kulturze popularnej (takich jak seriale czy filmy), rzadko odnoszą się do niego politycy. Osadnicy, z trudem i mozołem budujący swój nowy świat, nie mogą tu równać się z Żołnierzami Wyklętymi. Polska tożsamość narodowa, tak mocno osadzona na epoce romantyzmu i micie walki narodowowyzwoleńczej, przedkłada bój z bronią w rękę nad codzienną walkę o normalność. W naszej kulturze cały czas pokutuje też silna tęsknota za Kresami. Zwróćmy uwagę, że gdy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji ogłosiło w tym roku plebiscyt, w ramach którego wybierano grafikę do nowego paszportu, wśród propozycji znalazły się Lwów i Wilno, nie było tam jednak miejsca na Wrocław czy Szczecin.

Jak to się stało?

Współczesny brak zainteresowania okresem zasiedlania tych terenów może wynikać również z faktu, że temat ten był przez wiele lat walko-

wany przez PRL-owską propagandę. Wtedy, w wyjątkowo toporny sposób przekonywano nasze społeczeństwo, że odzyskiwanie tych ziem jest naszą dziejową powinnością. Władzom PRL chodziło z jednej strony o to, by Polacy poczuli się tu gospodarzami, a z drugiej – by dawać odpór ewentualnemu niemieckiemu rewizjonizmowi. Temat ten przedstawiano jednak często w sposób ciężkostrawny, dlatego ci, którzy pamiętają te czasy, mogą mieć go po prostu dość. W efekcie jednak umyka nam niezwykle ważny okres naszej historii. Współczesny, młody mieszkaniec Świnoujścia czy Zielonej Góry może nie mieć większego pojęcia, jak to się stało, że jego miasto znalazło się w granicach naszego kraju, dlaczego wygląda tak jak wygląda, kto i w jaki sposób tego dokonał.

Ze wspomnień osadników

Dwa lata temu Centrum Inicjatyw Regionalnych i Międzynarodowych podjęło pracę nad zachowaniem i promocją tej części naszego regionalnego dziedzictwa. Staramy się docierać do najstarszych mieszkańców wysp i zbierać ich wspomnienia o okresie osadnictwa. W 2016 roku na podstawie tych wspomnień stworzyliśmy historyczną grę planszową, którą przekazaliśmy do szkół i instytucji kultury, powstała też platforma



► internetowa www.archipelag.edu.pl. W tym roku natomiast zaproponowaliśmy nową formę promocji wiedzy o tych czasach – interaktywny szlak historyczny Archipelag Pamięci. Podróż tym szlakiem będzie szansą na poznanie świata osadników, przekonania się z jakimi problemami musieli się borykać i jak je pokonywali. Staraliśmy się pokazać tu procesy, historie i wątki, które zdaniem naszych rozmówców – pierwszych osadników – najlepiej pokazują ówczesną rzeczywistość polskich wysp.

Archipelag Pamięci nie jest typowym szlakiem turystycznym. Nie ma tu wskazanego kierunku, ani kolejności, w której powinno się poznawać kolejne jego punkty. Każdy z „przystanków” był pretekstem do przedstawienia innego wątku, procesu czy zjawiska; jest osobną opowieścią, jak gdyby oddzielną wyspą w pamięci regionu. Dopiero zebrane razem tworzą jednak całość, czyli archipelag – odrębny świat, który ma swą niepowtarzalną specyfikę.

W tym momencie szlak składa się z dziesięciu punktów. W ramach każdego z nich przedstawiono inne zjawisko czy proces historyczny. Punkty znajdują się w miejscach, które – często w sposób symboliczny – nawiązują do problemów opisywanych za pośrednictwem szlaku (można je znaleźć na przykład w Karsiborzu, Międzyzdrojach, Wolinie, Lubinie czy Mokrzczy). Na tablicach znaczących szlak znajdują się między innymi QR-kody, których zeskanowanie przy pomocy smartfona lub tabletu umożliwia poznanie opowieści w postaci artykułów, fotografii oraz materiałów audiowizualnych.

Wierzymy, że szlak Archipelag Pamięci jest ważnym krokiem w stronę szerzenia wiedzy o tym niezwykle istotnym dla naszego regionu okresie. Uważamy też, że kryje się tu ogromny potencjał dla promocji tkwiącego tu dziedzictwa kulturowego. Dlatego szlak ten został stworzo-



ny z myślą zarówno o mieszkańcach wysp, jak i o turystach. Liczymy, że nasze działania spotkają się z przychylnością i wsparciem. A wtedy, kto wie – być może za parę lat w konkursie na ikonografię do polskiego paszportu znajdzie się miejsce nie tylko dla Szczecina czy Wrocławia, ale również dla Świnoujścia?

Zachęcamy do zapoznania się z interaktywnym szlakiem historycznym Archipelag Pamięci: www.archipelag.edu.pl. Projekt został zrealizowany dzięki dofinansowaniu Muzeum Historii Polski w ramach programu „Patryjotyzm Jutra”. ●

Zachęcamy do zapoznania się z interaktywnym szlakiem historycznym Archipelag Pamięci: www.archipelag.edu.pl. Projekt został zrealizowany dzięki dofinansowaniu Muzeum Historii Polski w ramach programu „Patryjotyzm Jutra”.

Dr Piotr Oleksy jest historykiem z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i członkiem zarządu Centrum Inicjatyw Regionalnych i Międzynarodowych; pochodzi z Lubina k. Międzyzdrojów i jest absolwentem I LO im. Mieszka I w Świnoujściu.